

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiesz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 38.

Nowe, sobota 18-go września 1937 r.

Rok XIV.

Pierwsze targi meblowe w Nowem.

Specjalna delegacja, wyłoniona spośród obywateli, należących do komitetu organizacyjnego „Pierwszych Targów Meblowych” w Nowem, wyjechała do Województwa w Toruniu, celem uproszenia p. Wojewody o przyjęcie protektoratu nad targami.

Pan Wojewoda Pomorski przyjął protektorat i przyrzekł wydatne poparcie poczynił targowych. W skład Komitetu Honorowego weszli: Pan Starosta powiatu świeckiego, ks. radca Bartkowski z Nowego, p. Donarski, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności, Świecie, p. Wojnowski, posiadzieli ziemski z Końcuze — pierwszy w odrodzonej Polsce Starosta pow. świeckiego i przemysłowiec p. Frankowski z Nowego.

Zainteresowanie targami meblowymi w Nowem wzrasta coraz widoczniej. Jakkolwiek od chwili otwarcia dzieli nas jeszcze nieomal cały rok, już obecnie komitet organizacyjny przystępuje intensywnie do pracy. Zamierzenia komitetu idą bowiem w tym kierunku, by „Pierwsze Targi Meblowe” w Nowem wypadły pod każdym względem okazale i stały się dowodem zawodowej tężyzny nowskiego przemysłu meblowego, zasługującego w całej pełni na szerokie rozpowszechnienie jego znakomitych wyrobów.

Z DNIA.

NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI NA R. 1937.

Ministerstwo skarbu zatwierdziło dla wymiaru podatku dochodowego w roku bieżącym normy średniej dochodowości netto dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, zajęć przemysłowych i wolnych zajęć zawodowych, uwzględniając przy tym szereg uwag zgłoszonych w przedmiocie wysokości stawek przez samorząd gospodarczy.

KONSUMCJA CUKRU W POLSCE.

Cukrownie polskie sprzedały w sierpniu br. na rynku wewnętrznym ogółem 30660 ton cukru w wartości cukru białego wobec 30269 ton w sierpniu 1936 r., czyli o 1,3 proc. więcej. Eksport wyniósł 2444 tony wobec 382 t. w sierpniu ub. r.

OLEJE Z KASZTANÓW W NIEMCZECH.

W najbliższym czasie Niemcy rozpoczną na większą skalę produkcję olejów z kasztanów. Poza tym zamierzona jest także produkcja krochmalu z kasztanów. W tym celu rząd Rzeszy nakazał przeprowadzić rejestrację drzew kasztanowych w całym kraju, która ma być zakończona na dzień 1 listopada br.

Po przeprowadzonej rejestracji rozpocznie się planowa akcja zbierania kasztanów, poprzedzona dużą akcją propagandową. Według przewidywań obliczeń, w Rzeszy niemieckiej znajduje się około 3 milionów drzew kasztanowych.

AMERYKA BUDUJE 2000 SAMOLOTÓW.

Jak donoszą z miarodajnych źródeł, w styczniu roku przyszłego wniesiony zostanie na kongres wniosek w sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy 300 wojennych aparatów lotniczych dla dyspozycji marynarki. Wniosek motywowany jest niepewną sytuacją polityczną świata, w szczególności na Dalekim Wschodzie. Projekt ministerstwa marynarki przewiduje budowę floty, składającej się z 2000 lotniczych jednostek bojowych, które mają być wykonane do 1942 r.

O UPORZĄDKOWANIE RUCHU DROGOWEGO.

Do licznych wypadków samochodowych na naszych drogach przyczyniają się przede wszystkim woźnice, którzy nie stosują się do obowiązujących przepisów drogowych, jeżdżą lewą stroną, drzemią w czasie jazdy i nie reagują zupełnie na sygnały automobilowe. Mając to na względzie, Liga Drogowa, w kontynuowaniu akcji uporządkowania ruchu drogowego, opracowuje obecnie broszurkę, zawierającą przepisy ruchu dla woźniców i pieszych, przeznaczoną głównie dla gmin wiejskich. Przepisy te opracowane zostaną w formie nader przystępnej i zrozumiałej dla ludności wiejskiej, oraz zaopatrzone będą w szereg ilustracji.

Rolnictwo pomorskie woła o pomoc.

KŁĘSKI ŻYWIŁOWE ZNISZCZYŁY PLONY WSI POMORSKIEJ.

W dniu 10 września br. przybyła do Warszawy delegacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, którą przyjął p. minister rolnictwa Poniatowski. Delegaci P. T. R. przedstawili p. ministrowi grozę sytuacji, w jakiej znajduje się w chwili obecnej wieś Pomorza.

Seria klęsk żywiołowych, jaka w ostatnim okresie nawiedziła rolnictwo pomorskie rozpoczęła się od klęski nieurodzaju w 1936 r., która według zestawień powiatowych komisji klęskowych, powołanych przez p. wojewodę pomorskiego obniżyła plony 4 głównych zbóż i ziemniaków, przeciętnie o 35 proc. w stosunku do poprzedniego trzylecia. W styczniu i lutym 1937 r. nastąpiły silne mrozy dochodzące do 35 stopni C. przy całkowitym braku pokrywy śnieżnej. Spowodowało to katastrofę wymarznienia olbrzymich połaci ozimiu, koniczy i lucern na przestrzeni około 10000 hektarów. W maju i czerwcu br. nawiedziły Pomorze podzwrotnikowe niemal upały, dochodzące do 40 stopni. Posucha spowodowała za sobą katastrofalne wprost następstwa, zwłaszcza w najuboższych powiatach na lewym brzegu Wisły, a przede wszystkim na Kaszubach, od Tucholi i Chojnic aż pod Gdynię. Nie koniec na tym. Z rozpoczęciem zniw nawiedziły Pomorze długotrwałe deszcze, padające przeszło 2 tygodnie, dzień w dzień. Następstwem tego było masowe porastanie zboża w snopkach, a nawet rzecz dotychczas nie spotykana, porastanie zboża na pniu. Najbardziej ucierpiał rejon pszenne. Sto procent pszenicy musiano zorać. Rośliny strączkowe zniszczyła poza tym mszyca, która zaatakowała nawet, co jest zjawiskiem nie spotykanym, pszenicę.

W obliczu tylu klęsk żywiołowych szereg najuboższych powiatów Pomorza, pozbawiony

został całkowicie zboża do siewów jesiennych, we wszystkich innych powiatach, plony znacząco się obniżyły, a przede wszystkim rolnictwo pomorskie odczuwa dotkliwie brak pasz i ściółki. Dodać należy, że zwyżka cen zboża nie wpłynie zupełnie na sytuację rolnictwa pomorskiego, zboża bowiem na zbyt rolnictwo ziem północnych Polski nie posiada.

Pomorze w chwili obecnej obok województwa białostockiego jest terenem, które najbardziej ucierpiało wskutek klęsk żywiołowych. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w powiatach kaszubskich, gdzie brak nie tylko zboża do siewu, ale i na wyżywienie ludności. Dla złagodzenia tej niezwykle trudnej sytuacji, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przedstawiło kompetentnym czynnikom w kraju trzy grupy środków zaradczych: pomoc w zakresie podtrzymywania produkcji warsztatów rolnych, obejmującą uruchomienie niskoprocentowych kredytów na zakup pasz treściwych i objętościowych, zapewnienie po cenach ulgowych dostawy nawozów sztucznych, obniżenie taryfy kolejowej na dowóz do terenów klęskowych pasz i nawozów sztucznych oraz zboża na zasiew, dążenie do podwyższenia cen mleka, przez wydatniejsze poparcie eksportu masła.

Poza tą pomocą z zewnątrz P. T. R. wysunęło projekt obniżenia podatków i świadczeń społecznych, obciążających w znacznym stopniu gospodarstwa wsi pomorskiej.

Jako trzecią grupę pomocy zaprojektowano odciążenie rolników Pomorza od szeregu obciążeń prywatnych, jak obniżenie odsetek od kredytów siewnych, przesunięcie ich płatności na dłuższy okres czasu, oraz odroczenie rat gospodarstw pomorskich w szeregu banków i instytucji kredytowych.

Miasto bez radia i auta.

Zdawałoby się, że niemożliwością jest wynalezienie dzisiaj — i w dodatku w Ameryce — miasta, w którym nie ma ani aut, ani radia. A jednak takie miasto jest i — co dziwniejsze — broni się na wszelki sposób przed zdobyczami cywilizacji. Miasto Collins w stanie Tennessee (U. S. A.) liczy co prawda tylko 2000 mieszkańców, potomków dawnych wychodźców, purytanów angielskich. W Collins nie ma ani aut, ani telefonów, ani kina, ani radia. Mimo to mieszkańcy tego dziwnego miasta twierdzą, iż są zadowoleni z dotychczasowego trybu życia, i że nie pragną wcale korzystać z ultranowoczesnych zdobyczy cywilizacji. Czy im się uda jednak obronić przed wtargnięciem kina, telefonu, radia — to wielkie pytanie, gdyż Collins stało się teraz osobliwością, celem wycieczek tysięcy Amerykan, którzy chcą na własne oczy obejrzeć miasto wyrzekające się wszystkiego, bez czego nie może się obejść dzisiaj przeciętny Amerykanin. Czy wobec masowych najazdów turystów, Collins pozostanie nadal oazą prostoty wśród cywilizacji amerykańskiej — należy wątpić.

Tłuszcz jadalny z drzewa.

Chemikom niemieckim udało się po długich próbach otrzymać z drzewa, jako z surowca, glicerynę. Na razie była ona stosowana tytułem próby tylko do celów technicznych. Obecnie jednak dalsze eksperymenty w tym kierunku doprowadziły do produkowania tłuszczu jadalnego, nadającego się dla ludzi. Doświadczenia były robione w fabryce I. G. Farben w Oberhausen (Nadrenia), gdzie starano się ten tłuszcz poddać procesowi rafinowania i doprowadzenia go do stanu nadającego się do konsumpcji. Wypróbowano ten produkt na razie wśród więźniów, a jednocześnie poddano go badaniom w Urzędzie Zdrowia Rzeszy, którego opinia wypadła pomyślnie. Produkt ten dotąd znany był pod techniczną nazwą „Tłuszcz HG”. Kalkulować się będzie około 45—50 fenigów za funt. Tłuszcz zwierzęcy kosztuje przeszło dwa razy drożej.

Niebotyczna ilość ustaw w U. S. A.

W tych dniach ukazała się w Nowym Jorku kodyfikacja ustaw, obowiązujących w poszczególnych stanach U. S. A. Okazuje się, że w U. S. A. zbiór ustaw stanowych liczy astronomiczną cyfrę 1156644 praw obowiązujących dotąd mieszkańców poszczególnych stanów. Niektóre z tych ustaw są tak przestarzałe i antyczne, że nikt się do nich nie stosuje. De jure jednak mieszkańcy stanu Kansas np. nie wolno spożywać: skorpionów, stonogów, tarantuli, jaszczurek. W stanie Pensylwania np. nie wolno niszczyć beczek po piwie, co jest zabronione pod wysoką karą. W stanie Virginia każdy pociąg, który kursuje w godzinach nocnych winien być poprzedzony przez dróżnika z latarnią (!). Z Los Angeles np. nie wolno pod karą grzywny ukazywać się na ulicy z przyprawioną brodą (sic). W stanie Idaho nie wolno znów strzelać do dzikich kaczek z tramwaju elektrycznego (!). W stanie Connecticut osobom obu płci nie wolno siedzieć na ławkach w parkach i ogrodach publicznych bliżej niż o 15 cm. od siebie. Dziwactw podobnych znają ustawy poszczególnych stanów tysiące. Oficjalnego uchylenia przestarzałych ustaw nie należy się jednak spodziewać, gdyż ustawy te nie obowiązują de facto, choć istnieją de jure.

Czaszka człowieka jawańskiego.

Kierownik ekspedycji geologicznej w Indiach holenderskich, dr van Koenigswald, odnalazł na wyspie Jawie czaszkę t. zw. człowieka jawańskiego. Przedhistoryczny człowiek z Jawy, którego resztki szkieletu odnalazł w Trinil na Jawie w 1891 r. badacz francuski, dr Dubois, jest, zdaniem antropologów, pośrednim ogniwem w rozwoju ludzkości od prymitywów. Czaszka człowieka jawańskiego jest o połowę mniejsza od czaszki goryla i wskazuje na istnienie dobrze rozwiniętego mózgu. Odkrycie dr. Koenigswalda pozwoli uczyonym na rekonstrukcję całego szkieletu człowieka jawańskiego przy posilkowaniu się odkrytymi przez dra Dubois resztkami szkieletu.

Największa foto-drogeria

Rynek 31

H. KRASZUCKI, NOWE

Telefon 17

poleca:

Aparaty i przybory fotograficzne,
artykuły kosmetyczne, toaletowe, chirurgiczne i opatrunkowe.

Dla rzemiosła: farby — pokosty — lakiery — pędzle — szczotki — kredy — gips.

Oleje maszynowe. Oleje motorowe. Oleje cylindrowe. Smary na osie. Wazeliny do maszyn.

Szelaki. Kleje na zimno i gorąco. Oleje do polerowania i szlifowania. Papier szklany. Kredę do fornierowania. Bejce.



Naświetlanie krwi w organiźmie.

Potężnym czynnikiem leczniczym w ręku współczesnej medycyny są promienie pozafioletkowe. Wiadomo, że pod ich wpływem przychodzi w organiźmie do zamiany cholesteryny na witaminę D. One osłabiają siłę jądów bakteryjnych, zabijają drobnoustroje, wzmagają siły obronne organizmu i t. d. Lecz promienie pozafioletkowe mają pewne wady. Wnikają przez skórę tylko na niewielką głębokość, a warunkiem ich działania, jak się przekonano, jest przenikanie tych promieni do krwi. Jedynie krew docierająca do wszystkich najdalej od powierzchni ciała położonych tkanek organizmu może bowiem przenieść energię promienistą z powierzchni do ciemnego wnętrza organizmu. Opierając się na tym pewniku, kilku badaczy zagranicznych wpadło na myśl naświetlenia wchodzącymi w grę promieniami bezpośrednio krwi. Badacze ci nim odważyli się na zrealizowanie tego pomysłu na ludziach, przeprowadzili doświadczenia na zwierzętach. Wstawiali oni między tętnicę, a żyłę szyjną królika rurkę kwarcową i gdy przez nią zaczęła przepływać krew naświetlali tę rurkę lampą kwarcową. U zwierząt zdrowych naświetlanie krwi nie dało wyników, ale u chorych powodowało między innymi żywą odnowę krwi.

Naświetlanie krwi u ludzi odbywało się początkowo nieco inaczej. Badacze pobierali z żyły chorego do strzykawki 20 cm. krwi, naświetlali ją lampą kwarcową, a następnie wstrzykiwali tę krew z powrotem choremu, ale nie do żyły lecz do mięśni. Już w kilka godzin po zastrzyku ilość krwinek czerwonych w jednym milimetrze sześciennym zwiększyła się o około jeden milion. W toku dalszych prób łączono żyłę jednej ręki z żyłą drugiej ręki tego samego chorego, przy pomocy rurki kwarcowej, połączonej z odpowiednim aparatem i naświetlano płynącą krew. Był to zabieg dosyć kłopotliwy. Badaczowi polskiemu dr. Jankowskiemu, pracującemu we Lwowie, zawdzięcza medycyna znacznie prostszy sposób naświetlania promieniami krótkimi krwi krążącej. Opisany on został szczegółowo w prasie fachowej. Bardziej interesujące niż opis tej metody będą dla laików wyniki uzyskane naświetlaniem. Obserwacje wykazały, że naświetlanie powoduje szybką odnowę krwi w przypadkach tak zwanej niedokrwistości wtórnej, nie działa natomiast zupełnie w niedokrwistości złośliwej. Dalej naświetlanie krwi działa bardzo korzystnie w schorzeniach reumatycznych, zmniejsza ból w stawach, wpływa na zmniejszenie obrzęków, przywraca choremu apetyt itd. Czy nowa metoda daje wyniki dodatnie w innych cierpieniach, wykażą dalsze badania.

Wielki jarmark na bydło i konie

odbędzie się w Nowem

w czwartek, dnia 23 września 1937 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Kuchczyński, burmistrz.

Miasto o tysiącu oblicz.

Na Wschodzie mówią: Szanghaj nie jest miastem. Szanghaj jest światem.

Mieszkańcy Szanghaju nie mają nerwów: pogoń za fortuną, opium, kobietami, władzą uczyniła z nich automaty. Gdy w Chapei, chińskiej dzielnicy, padają gęsto trupy, huczą działa, grzmia bomby, o trzy kilometry dalej, na Nanking-Road, w dzielnicy europejskiej, obrzeżonej drapaczami chmur w biurach pracują jak zwykle urzędnicy, maszyniarki, w bankach toczy się pieniądź, na giełdzie dokonywują się transakcje. Pogoń za pieniądzem jest silniejsza niż strach przed śmiercią.

A do strachu, do grozy wojennej zdążył się już Szanghaj i jego mieszkańcy przyzwyczaić od lat, obserwując stale przemarsze wojsk japońskich widząc ich przygotowania systematyczne, koszary, tanki, lazarety.

Szanghaj jest światem całym. W tym mieście, gdzie przebywa stale tylko 60000 białych, skupiły się i przelewają się olbrzymie fortuny, skoncentrował się luksus i przepych niesłychany. A tuż obok przepięknych hotelów, restauracji, kabaretów, ułożono się nędza najohydniejsza, świat kulisów, rykszów przewodników, dzienilce, gdzie w wąziutkich uliczkach chińskich za parę groszy ludzie jedzą, piją, odurzają się opium.

W żadnym z miast Europy czy Ameryki nie może się człowiek tak szybko zubożyć lub też zrujnować do cna, jak w Szanghaju. Dzika, nie znająca granic ni hamulców spekulacja szaleje tutaj. Wielkie fortuny powstają z niczego i równie szybko rozpadają się. Teraz szaleje pożoga wojenna w Szanghaju, ale na Nanking-Road, w pałacach i bankach Bund'u fortuna się toczy kołem, ludzie zarabiają i tracą, bo takie jest prawo życia w największym mieście Azji.

Osiedliłem się:

w Nowem, Rynek 24.

Czesław Bunikowski

lekarz.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
przystępnych

Drukarnia W. Wesołowskiego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowem

obchodzi w dniu 19 września 1937 r.

Jubileusz 60-lecia

z poświęceniem nowozakupionej
motopompy

z następującym programem:

- Godz. 6 pobudka,
- Godz. 7—8 przyjmowanie gości.
- Godz. 8⁴⁰ raport i odmarsz do kościoła na nabożeństwo,
- Godz. 12 poświęcenie motopompy i udekorowanie zasłużonych strażaków, po czym defilada,
- Godz. 13 akademie jubileuszowa u p. Borkowskiego,
- Godz. 14 wspólny obiad,
- Godz. 15³⁰ pokaz ćwiczebno-alarmowy na rynku,
- Godz. 16 koncert w ogrodzie p. Borkowskiego,
- Godz. 20 zabawy taneczne na sali p. Borkowskiego i p. Stasiewskiej.

Szanowne obywatelstwo miasta Nowego i okolicy na powyższe uroczystości zaprasza.

Zarząd.



Poszukuję 4—6 morgów roli
do wydzierżawienia od zaraz.

A. Stasiewska — Dom Polski.

Płaszczki przejściowe

ostatnie modele już nadeszły. — Ceny bezkonkurencyjne.

Rynek 25

W. JAŹDŻEWSKI, Nowe

Telefon 15

Bławy. Konfekcja. Obuwie. Galanteria.